

HANNA ŻURAW

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8184-5205>

DZIECKO OSIEROCONE I JEGO BIOLOGICZNI RODZICE W POGLĄDACH STUDENTEK PEDAGOGIKI – PERSPEKTYWA DYSTANSU SPOŁECZNEGO

ABSTRAKT

Dzieci z rodzin dysfunkcyjnych stanowią trwały element życia społecznego. W artykule zaprezentowano wyniki badań własnych nad postawami studentek pedagogiki wobec dzieci osieroconych. Ich wiedza jest fragmentaryczna i pochodzi z mediów. W świadomości studentek dziecko osierocone i jego rodzice biologiczni posiadają cechy waloryzowane negatywnie, nie rokując rozwoju i życia wysokiej jakości.

Słowa kluczowe: dziecko osierocone, rodzice, dystans społeczny, studenci

WSTĘP

Studia nad problematyką dzieci wychowywanych poza rodziną biologiczną obejmują kwestie definicyjne, typologiczne, a także analizy przyczyn i skutków sieroctwa. Podejmowane są działania mające zapewnić dziecku osieroconemu warunki godziwego życia i rozwoju.

Poza sferą poczynąń teoriopoznawczych i ukierunkowanych na konstruowanie rozwiązań praktycznych istnieje płaszczyzna postaw społecznych wobec dzieci niemających rodzin.

Ustosunkowania wobec nich są niejednoznaczne. Badania na temat społecznej percepcji wychowanków domów dziecka podjęła Monika Sajkowska (1999). Ich wyniki przedstawiła w książce *Stygmat instytucji. Społeczne postrzeganie wychowanków domów dziecka*. Podstawowym celem pracy uczyniła „rekonstruowanie funkcjonujących w świadomości społecznej

obrazów wychowanków domów dziecka oraz stanu wiedzy na temat ich sytuacji determinowanej przez przebywanie w placówce” (Sajkowska, 1999, s. 24). Cytowana autorka podjęła się przedstawienia wizerunku wychowanka domu dziecka funkcjonującego zarówno w otoczeniu społecznym (bliższym i dalszym), jak i wśród samych wychowanków. Ponadto poszukiwała również informacji na temat tego, jaki jest obraz społeczny wychowanka w opinii samych wychowanków (tamże).

Badania zostały przeprowadzone na podstawie wymiarów generowanych oraz narzuconych. Wymiary generowane polegają na swobodnym opisie przedmiotu oceny, natomiast wymiary narzucone ujęte są zazwyczaj w różnego typu skale bądź testy (tamże, s. 29–30). Na podstawie uzyskanych wyników autorka stwierdziła, że wychowanek domu dziecka w opinii społecznej postrzegany jest jako osoba zamknięta w sobie, nieśmiała i zagubiona. Ponadto w portretach generowanych przeważają głównie cechy neutralne. Nie występują natomiast cechy pozytywne. Najwięcej cech negatywnych zawierał portret generowany przez osoby należące do grona nauczycieli, czyli tych, którzy mają bezpośredni kontakt z wychowankami domu dziecka. W przypadku konstruowania portretów za pomocą wymiarów narzuconych autorka badań stwierdziła, że najbardziej negatywny obraz dzieci z domu dziecka posiadają osoby będące w najbliższym otoczeniu wychowanka, czyli wychowawcy, nauczyciele i psychologzy. Z kolei najbardziej pozytywny wizerunek dziecka posiadają osoby z dalszego otoczenia, niemające kontaktu z dzieckiem. Osoby będące rówieśnikami dzieci z domu dziecka, niezależnie od tego, czy są w kontakcie z wychowankami czy też nie, mają dosyć pozytywny obraz podopiecznego domu dziecka. Zdaniem kolegów szkolnych dzieci z domu dziecka są złymi uczniami, ale za to jako koledzy są sympatyczni, uczciwi oraz szczerzy. Uważani są za osoby samodzielne, wytrwałe oraz mające własne zdanie.

Zdaniem nauczycieli uczniowie z placówek opiekuńczo-wychowawczych są smutni, lękliwi, bez wiary w siebie. Ponadto są aroganccy, agresywni oraz niedyscyplinowani.

Podobną percepcję wychowanków domów dziecka mają wychowawcy pracujący na co dzień z nimi. W ich oczach wychowanek domu dziecka jest

osobą niechlujną, leniwą, bierną oraz egoistyczną. Ponadto jest niezaradny, niesamodzielny oraz niemający własnego zdania.

Osoby bez kontaktu i styczności z wychowankami domu dziecka mają zdecydowanie odmienny od reszty respondentów obraz podopiecznego placówki. Są one zdania, że wychowanek domu dziecka to osoba smutna i zamknięta w sobie. Ponadto wielu respondentów z tej grupy stwierdziło, że dzieci te są samodzielne, zaradne, wytrwałe, czyste, pracowite i uczciwe. Przypisuje im się dużą atrakcyjność interpersonalną, inteligencję oraz ambicję. Oprócz tego uważane są za osoby skromne oraz zdyscyplinowane. Jedyną negatywną cechą przypisywana dzieciom z domu dziecka w tej grupie respondentów to nieszczerłość (tamże, s. 48–51). Zatem status i typ styczności badanych różnicuje wizerunek dziecka osieroconego. Pozytywny jego obraz mają osoby nieznające tego typu dzieci (tamże, s. 51).

Zbliżone w swoim wydźwięku semantycznym były wyniki badań CBOS (2007) na temat działań dobroczynnych Polaków. Ankietowani zostali tu zapytani, kogo najchętniej wsparliby w ramach działalności dobroczynnej. Na pierwszym miejscu wskazali dzieci chore lub niepełnosprawne (62%), a na drugim miejscu dzieci najuboższe i z domów dziecka (59%). Uzyskane wyniki pokazują, że dzieci z niepełnosprawnością są w korzystniejszej percepcji społecznej niż dzieci z pieczy zastępczej. Przyczyna ich słabości jest klarowna, biologiczna, niezawiniona. Mogą być ocenione jako lepiej rokujące, mniej kłopotliwe, niezagrażające, łączące dwa przymioty słabości, jak bycie dzieckiem i bycie niepełnosprawnym. Dzieci osierocone są spostrzegane przez pryzmaty przewin ich rodziców i mogą być oceniane jako skażone społecznie, nieprzewidywalne, zagrażające (co wykazano w kolejnych podrozdziałach niniejszej pracy). Z kolei Anna Błasiak (2007, s. 16–26), podaje, że w opinii społecznej – „Zdecydowanie przeważa postawa ckliwo-sentymentalna, mająca swoje źródło w naturalnym odruchu współczucia wobec ludzi skrzywdzonych. Przejawia się ona w idealizowaniu wychowanków domu dziecka, postrzeganiu ich w sposób powierzchowny i jednostronny jako skrzywdzone, biedne, kochane, grzeczne dzieci. Postawa ta nie uwzględnia ich skomplikowanej, pogmatwanej psychiki oraz doświadczeń, a często też i dość znacznej demoralizacji. Drugą alternatywną postawą jest niechęć. Postawa niechęci,

chłodu i rezerwy wobec sierot społecznych występuje najczęściej u osób, które spotykają się z tymi dziećmi na co dzień. Do osób tych należy część rodziców dzieci, które uczęszczają do szkoły razem z wychowankami domów dziecka. Lękają się oni, często nie bez powodu, by ich dziecko nie nauczyło się czegoś niewłaściwego. Postawę niechęci, co jest smutne i tragiczne, przejawiają również niektórzy nauczyciele, którym nie udało się sprostać problemom wychowawczym, jakie niosą ze sobą dzieci z domów dziecka. Natomiast pomiędzy kłiwością a niechęcią jest obszar, gdzie należy poszukiwać właściwych i pożądanych postaw wobec osieroconych wychowanków. W kontaktach z nimi należy kierować się z jednej strony miłością, a z drugiej rozważą. Wydaje się to bardzo oczywiste, lecz jakże trudne do zrealizowania w praktyce”.

Jedną z ostatnich prac poświęconą badaniom nad tożsamością byłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych jest książka Agnieszki Golczyńskiej-Grondas (2014), zatytułowana *Wychowało nas państwo: Rzecz o tożsamości dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*. Podstawowym celem tej pracy było poszerzenie wiedzy dotyczącej procesów kształtowania się tożsamości osób wywodzących się z rodzin dysfunkcyjnych i wychowywanych przez placówki opiekuńczo-wychowawcze, zgłębienie wiedzy na temat stygmatyzacji tych osób oraz skutków naznaczenia w rozwoju ich tożsamości. Autorka w swojej pracy posłużyła się metodą biograficzną. Zasadniczym materiałem analitycznym w jej badaniach były treści wywiadów biograficznych przeprowadzonych z byłymi wychowankami domów dziecka. Autorka poprzez swoje badania udowodniła, że nie istnieje coś takiego jak zjawisko „zinstytucjonalizowanej tożsamości”. Ponadto udało jej się przełamać negatywny stereotyp wychowanka domu dziecka oraz samej instytucji placówki opiekuńczo-wychowawczej.

Jak widać, stan badań nad postawą wobec dzieci pozbawionych rodzin oddaje zmiany nastawień na bardziej pozytywne, jak też ich dychotomizowanie. Sam problem nie należy do często podejmowanych. Mając na uwadze jego doniosłość, podjęłam się przeprowadzenia badań własnych nad wizerunkiem dziecka osieroconego. Badania takie, teoriopoznawczo, są zlokalizowane w nurcie studiów nad dystansem społecznym, który uczy-

niono punktem wyjścia poczynań eksploracyjnych. Ukazano jego pojęcie, właściwości, płaszczyzny manifestacji i obiekty. Następnie zaprezentowano metodologiczne podstawy badań własnych i ich wyniki.

POJĘCIE DYSTANSU SPOŁECZNEGO

Termin dystansu społecznego (łac. *distans, di stare* – być oddalonym, fr. *distance* – odległość między dwoma punktami, przedmiotami, miejscowościami) można definiować w co najmniej dwóch perspektywach. Jedna z nich wyraża podejście fizykalne, wyrażające konkretność dystansu. W obrębie tego podejścia dadzą się wyróżnić dwa węższe podejścia – proksemiczne i temporalne. W pierwszym ujęciu dystans oznacza odległość fizyczną, pojmując go dosłownie jako zostawienie kogoś w biegu, poza sobą. W sporcie np. jest to też odległość między walczącymi sportowcami (*Słownik wyrazów obcych*, 1959). Zatem z perspektywy proksemicznej jest to odległość, jaka dzieli ludzi, przedmioty; wymierzony odcinek drogi. W podejściu temporalnym jest to okres między wypadkami, zdarzeniami.

Dla nauk społecznych znamienne jest znaczenie przenośne interesującego nas terminu. Oznacza on chłodne, oficjalne ustosunkowanie się do kogoś, różnice stopnia wykształcenia, dzielące kogoś od kogoś, a także czynienie lepszych postępów, posiadanie większych osiągnięć niż inni. Dystans społeczny jest wówczas rodzajem umownej linii, na której odmierzałoby się odległość społeczną rosnącą wraz z tym, jak maleje liczba i intensywność społecznych oddziaływań i styczności. Jest to rodzaj postawy wobec różnego rodzaju kontaktów i interakcji. Wszelkie zachowania można usytuować według *continuum*, na którego jednym brzegu są bliskie styczności, ciepłe i zażyłe, na którego środku znajduje się obojętność, a na drugim końcu – niechęć, obcość, wrogość (Park, 1902). Rozważania o „dystansie społecznym” wyrażają wówczas oddalenie w sensie emocjonalno-poznawczym, „duchowym”, które odnosi się do odmienności systemów wartości, poglądów czy innych cech różnicujących ludzi między sobą. W podejściu symbolicznym pierwszoplanowe znaczenie spełniają przeżycia i wzajemne relacje ludzi żyjących w danej rzeczywistości psycho-społeczno-kulturowej.

Obie perspektywy – konkretna – fizykalna i psychospołeczna – znajdują zastosowanie w pedagogicznych analizach na temat dystansu społecznego wobec osób z cechą inności. Specyfiką tych analiz jest podejście interdyscyplinarne wynikające z charakteru samej pedagogiki łączącej w swojej teorii i praktyce doświadczenia wielu dziedzin wiedzy.

Rozważania na temat dystansu społecznego spotykamy na gruncie wielu dyscyplin nauki, z których każda, stosownie do swego głównego obiektu zainteresowań i swoistego języka, przedstawia określoną koncepcję dystansu społecznego.

Należy więc wspomnieć o dorobku myśli pedagogicznej, a w tym pedagogiki specjalnej, pedagogiki międzykulturowej i wielokulturowej, pedagogiki społecznej z teorią pracy socjalnej, teorii nauczania, pedagogiki dystansu. Wymienione dziedziny wiedzy w syntetyczny sposób pokazują kategorie społeczne zagrożone dystansem społecznym i marginalizacją. Wypracowują także metody ograniczania lub eliminowania dystansu w edukacji, opiece i w szeroko pojmowanym życiu społecznym na poziomie lokalnym małej ojczyzny i na poziomie ponadlokalnym – m.in. ogólnoswiatowym, medialnym. W swoich dociekaniach pedagogika korzysta z dorobku myśli socjologicznej i psychologicznej wraz z ich subdyscyplinami i szczegółowymi teoriami (Czykwin, 2007).

Socjologia z teorią wymiany (Homans, 1962), teorią integracji społecznej (Landecker za: Jacher, 1979; Turowski, 1998), studiami nad kulturą z uwzględnieniem orientacji historycznej, etologią z proksemiką pokazują płaszczyzny, rozmiary, mechanizmy i uwarunkowania dystansu społecznego.

Dla nurtu proksemicznego w etologii znamieną jest wizja i termin dystansu personalnego (Hall, 1978, 2001, s. 164), który jest traktowany jako jeden z przejawów terytorialności człowieka. Pojmowany jako ekstansja, czyli przedłużenie ludzkiego ciała. Kształtuje się odmiennie zależnie od miejsca (miasto–wieś), kultury, warunków fizycznych oraz stosownie do wieku i płci rozmówców. Dystans przestrzenny jest w tym podejściu komunikatem pozawerbalnym. Pokazuje stosunek emocjonalny do partnera interakcji (lubienie–nielubienie), status społeczny, rodzaj rozmowy (łatwa–trudna, oficjalna–nieoficjalna). Dokonuje się tu zabiegu typologii dystan-

sów, wyodrębniając różne rodzaje dystansów interpersonalnych i ich faz oraz uczestników. Wyróżnia się więc:

- dystans intymny (faza bezpośrednia, dotykowa – do 14 cm, faza dalsza – 14–45 cm, kto: bardzo bliscy: małżonek, narzeczony, dziecko);
- indywidualny/osobniczy (45–120 cm – przyjaciele, dobrzy znajomi, rodzina – faza bliższa 45–75 cm, faza dalsza 75–120 cm);
- społeczny (120–360 cm – z ludźmi bez zażyłych kontaktów – urzędnicy, faza bliższa – 1,2–2,1 m i faza dalsza 2,1–3,6 m);
- publiczny (powyżej 3,5 m, z osobami publicznymi, z dwiema fazami: fazą bliższą – 3,6–7,5 m i fazą dalszą (powyżej 7,5 m wobec ważnych osobistości, np. króla).

Podejście to ujmuje dystans społeczny jako „dopuszczalny stopień kontaktu i rodzaju tego kontaktu z ludźmi uznanymi za obcych” (Nowicka, 1990, 1996, za: Szwed, 2003, s. 34).

Dla studiów socjologicznych znamienne jest pokazywanie zależności między dystansem społecznym a różnymi wytworami ludzkości jako pewnej zbiorowości (normy, wartości, polityka, poziom zaawansowania cywilizacyjnego, wierzenia, sposób organizacji życia zbiorowego itp.). Ukazywane są tu mechanizmy scalania lub/i dzielenia społecznego (interioryzacja, symbolizacja, implementacja, kontrola społeczna) (Jacher, 1979).

Natomiast analizy psychologiczne pokazują zależności między cechami jednostki a dystansem społecznym. Psychodynamiczna wizja mechanizmów obronnych (np. wypieranie) i psychopatologia przez pryzmat myślenia magicznego wyjaśniają dystansowanie się ludzi wobec samej kwestii myślenia o sprawach trudnych (różne oblicza cierpienia, choroba, samotność, śmierć). Chcąc zachować dobrostan psychiczny, ludzie wypierają myśl o zagrożeniach. Psychologia społeczna, a w tym społeczna psychologia piętna, teoria intymności, teoria atrakcyjności, a także psychologia ewolucyjna i psychologia rodzaju, ukryte teorie osobowości kierują uwagę na indywidualne, obecne u poszczególnych osób, właściwości uruchamiające procesy zbliżania się lub unikania. Z punktu widzenia kontaktów społecznych liczy się atrakcyjny wygląd, wielorakie kompetencje, wysoki status, dobre zdrowie, cechy psychiki (życzliwość), udział w sprawowaniu władzy, zamożność itp., rozmiary podobieństwa, zainteresowań, statusów, doświadczeń, pozio-

mu atrakcyjności interpersonalnej (Brannon, 2002; Buss, 2002; Wojciszke, 2002). Wszelkie własności człowieka są poddawane drobiazgowej ocenie przez innych ludzi, a następnie podejmowane są lub nie działania „do” albo „od” obiektu oceny (Heatherorn i in., 2008).

Dystans społeczny przybiera różne formy w zależności od sytuacji. Są one widoczne w sytuacjach intymnych, w zachowaniach werbalnych i niewerbalnych w małych pomieszczeniach, pojazdach. Odmiennie, zależnie od cech interlokutora przedstawiają się kontakt wzrokowy, słowny, postawa ciała, dotyk, gesty i ruchy ciała. Inaczej prezentuje się brzmienie głosu i konkretna fizyczna odległość. Syntetycznie ujmując, z bliskimi rozmawia się o sprawach najważniejszych i osobistych, utrzymując kontakt wzrokowy – i wydłużając długość czasu patrzenia. Zainteresowani sobą pochylają się do siebie. Dotykają lub dążą do dotykania osób, które lubią i którym ufają – swoim bliskim. Wobec nich przejawiana jest też silniejsza mimika i gestykulacja. Same gesty są rozluźnione, niesymetryczne, zmniejszając dystans indywidualny i intymny. Blisko siebie są darzący się sympatią. A gdy rozmawia się z bliskimi, używa się tonów niższych, nie zastanawiając się nad konstrukcją zdań (Pease, Pease, 2008).

WŁAŚCIWOŚCI DYSTANSU SPOŁECZNEGO

Wzmiankowane dwie dyscypliny wiedzy – socjologia i psychologia – pokazują powszechność i warunkowość zjawiska dystansu społecznego. Dzieje się tak z wielu powodów. Kontakty z innymi ludźmi mają ograniczony zasięg z dość oczywistych powodów – nie sposób poznać, a jeszcze trudniej polubić wszystkich ludzi. Mogłoby to być wręcz ryzykowne. Poszczególne osoby mają indywidualne preferencje i doświadczenia, co sprawia, że jednych lubią i chcą z nimi być, a innych unikają. Istnieją wreszcie zewnętrzne mechanizmy ograniczania, zwiększania, instytucjonalizowania i zachowywania dystansu społecznego (prawa, obyczaje itp.).

Warunkowość oznacza uzależnienie dystansu od dwóch podstawowych kategorii uwarunkowań. Jeden ich rodzaj stanowią cechy i doświadczenia indywidualne jednostki, jak właściwości stygmatu (widoczność, rokowania, uciążliwość – dla jednostki i społeczności, zagraźalność, kosztowność,

śmiertelność). Jest i druga nie mniej istotna kategoria cech jednostki – jej wiek, płeć, poziom zamożności, wykształcenia, składające się na status socjoekonomiczny, udział w sprawowaniu władzy, dostęp do atrybutów znormalizowania i sukcesu, posiadanie typowych, uznanych za ważne cech gatunkowych – zdolność racjonalnego myślenia, decydowania i komunikowania się, poruszania się, posiadanie partnera, rodziny, stałej pracy zarobkowej, grupy przyjaciół, własnego domu oraz cech charakterologicznych, jak życzliwość, pomocność.

Poza cechami i doświadczeniami jednostek znaczące się zjawiska wobec nich zewnętrzne – cechy systemu społecznego i czynniki zewnętrzne i uprzednie wobec systemu społecznego. mowa tu o układzie ekologicznym, kierującym systemem komunikacji (Landecker, za: Jacher, 1979).

Pierwsza grupa uwarunkowań – cechy społeczności jako systemu – kieruje uwagę na właściwości grupy, jak jej system aksjonormatywny (prawa, wartości, styl organizacji życia zbiorowego, poziom zamożności i wykształcenia ogółu ludzi itp.), heterogeniczność, ruchliwość członków grupy. Zwraca uwagę na mechanizmy scalania – kontrola społeczna jawna i niejawną, implementacja, interioryzacja, symbolizacja, podział ról i uprawnień decyzyjnych, komunikowanie się między jej członkami. Istnienie lub brak przepływu informacji i komunikacji między członkami grupy lub między członkami grupy a instytucjami grupowymi, a w tym i z instytucją władzy grupowej, rzutuje na kształt dystansu społecznego. Brak łączności i informacji sprawia, że członkowie grupy lub pewne odłamy członków danej grupy znajdują się w pełnej lub częściowej izolacji. Osoby te nie znają norm, wzorów postępowania, uznawanych za obowiązujące w danej społeczności. Nie docierają do nich środki oddziaływania podejmowane w tym zakresie przez odpowiednie instytucje grupy.

Innym czynnikiem sprzyjającym dużemu dystansowi społecznemu jest izolacja przestrzenna. We współczesnych społeczeństwach nie odgrywa ona już tak dużej roli, gdyż dystanse są skutecznie pokonywane przez środki masowego przekazu (Turowski, 1998). Jednak stany braku informacji, luki w zakresie porozumiewania się i zrozumienia mogą występować i być spowodowane odmiennością kodu komunikacyjnego, np. u głuchych, przez co stanowić oni mogą nie tyle grupę niedoinformowaną, co grupę izolującą się i izolowaną. Występowanie tych braków ma raczej wąski charakter sy-

tuacyjny. Trudności w zintegrowaniu pod względem normatywnym mogą mieć osoby dotknięte niedorozwojem umysłowym wywodzące się ze środowisk zaniedbanych społecznie i niewydolnych wychowawczo. Mogą mieć kłopoty z przyswojeniem norm i sposobów bytowania.

Dystans społeczny jest zależny od heterogeniczności (niejednorodności) jej członków, która zwiększa dezintegrację. Jednak osoby odmienne są tu w korzystniejszej sytuacji – mogą doświadczać mniejszego dystansu. Dzieje się tak, gdyż w grupach niejednorodnych i złożonych trudniej osiągnąć unifikację zachowań ludzkich oraz zgodność wartości i norm postępowania z obowiązującymi w grupie, gdyż w takich grupach instytucje grupowe nie są w stanie oddziaływać w pełni skutecznie na zachowania jednostek. Jakkolwiek homogeniczność sprzyja integracji, to jednak jej znaczenie dla życia dzieci osieroconych nie jest tożsame ze wspomaganiami. W społecznościach homogenicznych odznaczających się jednolitymi normami, standardami sytuacja sierot bywa trudna. Dzieje się tak wówczas, gdy porządek aksjono-normatywny zbiorowości silnie akcentuje wartość prawości pochodzenia – co uruchamia dystansowanie się wobec odmieńców, istot, których owa prawowita genealogia jest wątpliwa lub/i nieczytelna.

PŁASZCZYZNY MANIFESTACJI DYSTANSU SPOŁECZNEGO

Nauka określa płaszczyzny manifestowania się dystansu społecznego. Płaszczyzny te same w sobie poddają się zabiegowi typologizacji. Stosując różne kryteria typologiczne, można wskazać odmienne sfery ujawniania się dystansu. Stosując jako podstawę porządkowania czynnik dostępności behawioralnej dla badań naukowych, można mówić o płaszczyznach: jawnej (oficjalne słowa, zachowania pozawerbalne – bycie razem lub unikanie) i niejawnej (odczucia i podobnie zachowania pozawerbalne). W sferze jawnej, oficjalnej dominują zachowania odznaczające się tolerancją, natomiast w sferze prywatnej widoczne są różne przejawy dystansowania się i ukrytego rasizmu (Stephan, Stephan, 1999), czego odzwierciedleniem jest sformułowanie typu: „nie jestem przeciwnikiem sierot, ale jestem zwolennikiem rejonizacji szkół” – wszędzie, ale nie ze mną i moim dzieckiem.

Można, za teorią integracji społecznej, posłużyć się typologią stworzoną dla wyodrębnienia płaszczyzn integracji społecznej. Wyróżnia się tu płaszczyznę normatywną i funkcjonalną ze specyficznymi mechanizmami uruchamiania procesów scalania. Podział ten zdaje się mieć zastosowanie przy rozważaniach o dystansie społecznym. Może on funkcjonować w perspektywie norm i podlegać mechanizmom implementacji, interioryzacji, symbolizacji i kontroli społecznej. Może ujawniać się w sferze funkcjonalnej i wynikać z podziału zadań i uprawnień do podejmowania decyzji. Badania pokazują, że łatwiej jest eliminować dystans w płaszczyźnie normatywnej i w sferze działań oficjalnych. Niechęć i uprzedzenia stanowiące o unikaniu pozostają w większym stopniu domeną dystansu w sferze funkcjonalnej. Interesy osób słabszych, w dużej mierze dzięki spuściznie przeszłości i generowaniu cech słabości (niższe wykształcenie i słabość ekonomiczna oraz ograniczenia zdrowotne), nadal są słabo reprezentowane w grupach sprawujących władzę.

OBIEKTY DYSTANSU SPOŁECZNEGO

Zarówno analizy socjologiczne, jak i psychologiczne pozwalają wskazać obiekty dystansu społecznego. Są to osoby, które nie mają dostępu do ważnych (uznanych za wartościowe i występujące u większości formy działania) ról społecznych, takie jak:

- osoby żyjące poza znormalizowanym czasem i przestrzenią – mieszkańcy domów pomocy społecznej – w tym dzieci osieroczone, przewlekle chorzy, więźniowie;
- osoby spoza obiegu produkcji – niezdolne do pracy, zwolnione, bezrobotne;
- osoby poza związkami małżeńskimi (z własnej woli, z przymusu, z woli innych);
- osoby, których słowa nie mają znaczenia – chorzy psychicznie, umysłowo upośledzeni (Foucault, 2000);
- osoby medialne – z pogranicza dwóch światów – umierający, źle rokujący i ich rodziny; ich życie ma stygmat „życia na przemiał” (Bauman, 2004);

- osoby, których dysfunkcje godzą w atrybuty człowieczeństwa, jak poruszanie się w postawie pionowej, mówienie, myślenie abstrakcyjne, szybkie, trafne;
- osoby generujące cechy słabości, mające ograniczenia nie tylko zdrowotne. Na przykład upośledzeni statusowo, jak ich nazywają Zbigniew Tyszka (1971) czy Andrzej Siciński (1981), odznaczają się, poza kłopotami zdrowotnymi, także niskim poziomem wykształcenia i poinformowania. Nie znają swojej niewiedzy, nie szukają szans wyjścia z trudnych sytuacji, gdyż nie orientują się w warunkach prawnych, w przysługujących im świadczeniach. Osobną kategorię mogą stanowić osoby dokonujące automarginalizacji, świadomie rezygnujące ze społecznego uczestnictwa.

Szczególną kategorię narażoną na usuwanie z życia społecznego stanowią dzieci osierocone.

ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE BADAŃ WŁASNYCH

Przedmiotem badań przedstawionych w prezentowanej pracy były rozmiary dystansu społecznego wobec dzieci z pieczy zastępczej w poglądach studentek pedagogiki.

Pojęciem dystansu oznaczam umowną, psychologiczną odległość między respondentkami a dzieckiem osieroconym. Mianem sieroctwa nazywa się sytuację, w której dziecko nie posiada rodziców. Przez dłuższy czas terminem tym określano sieroctwo naturalne (biologiczne), zatem dotyczyło ono utraty jednego albo dwojga rodziców przez dziecko na skutek ich śmierci. W myśl odróżniania terminu „sieroctwa” tradycyjnemu pojęciu współtowarzyszy przymiotnik „naturalne”, natomiast wszystkie inne sytuacje są formułowane jako „sieroctwo społeczne”, ze względu na fakt, że dotyczy ono różnorodnych sytuacji losowych (*Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, 2006, s. 725, 726). Mając świadomość istnienia różnych rodzajów sieroctwa – biologicznego, społecznego, duchowego, emocjonalnego (Błasiak, Dybowska, 2010), które mogłyby stanowić asumpt do poznawania szczegółowych wizerunków dzieci osieroconych, przestano na poznawaniu ogólnej wizji wzmiankowanej kategorii społecznej.

Badano ją, posiłkując się koncepcją Emory'ego Bogardusa. Pomiar na podstawie tej opcji polega na skonfrontowaniu badanego z hipotetycznymi sytuacjami i określeniu stopnia dopuszczalności kontaktu z obcym. Bogardus zaproponował siedmiostopniową skalę, rozpiętą na kontinuum od pytania o dopuszczenie związku z Innym (*close kinship by marriage*) do wykluczenia z przebywania na terenie kraju badanego (*exclude from my country*). Przez kolejne 80 lat skala Bogardusa (a właściwie jej niezliczone adaptacje) stała się standardem w socjologicznych badaniach dystansu. Rozmiary dystansu społecznego, czyli umownej, symbolicznej odległości między osobą badaną a dzieckiem osieroconym, oceniano też poprzez lokowanie badanych w sytuacjach o odmiennej, psychologicznej odległości od obiektu dystansu (Kasprzak, Walczak, 2009). W omawianych badaniach stosowano pomiar skalą Bogardusa podzieloną na kilka sfer. Wyróżniono:

- sferę publiczną makrospołeczną: dopuszczalność niebezpośrednich kontaktów z dzieckiem osieroconym przez przyznanie mu statusu członka tej samej organizacji społecznej;
- sferę publiczną mikrospołeczną: dopuszczalność bezpośredniego kontaktu w sferze publicznej – miejscu pracy;
- sferę prywatną: dopuszczalność kontaktu w miejscu zamieszkania respondenta (np. otoczenie sąsiedzkie);
- sferę biologiczną: poziom mierzący uprzedzenia na bardzo pierwotnym poziomie – czy Inny jest inną istotą niż my? Tu zazwyczaj zadaje się pytanie o możliwość poddania się transplantacji narządu pobranego od Innego;
- sferę intymną: kwestia dopuszczalności relacji stałych, codziennych z Innym. W badaniu stosowano pytanie o ogólnym charakterze – zamiast pytać o to, czy badany dopuściłby związek z Innym, proszono badanych o ocenę możliwości zaakceptowania kogoś jako członka rodziny. Świadectwem zmniejszenia dystansu byłaby chęć akceptowania dziecka osieroconego w rodzinie, czyli w sytuacji codziennych, bezpośrednich kontaktów. Dystans największych rozmiarów byłby wówczas, gdyby nie chciano aprobować dziecka z wadą w tej samej organizacji społecznej, czyli w warunkach okazjonalnych, rzadkich styczności.

Dla uzyskania bogatszych informacji o ustosunkowaniach wobec dzieci osieroconych zastosowałam strategię analiz dyferencjału semantycznego. Odwołałam się do opinii dotyczących:

- źródeł wiedzy o sierotach i przyczynach sieroctwa. Analizowano w ten sposób źródła wiedzy o osobach z wadami wymowy. Chodziło tu o ustalenie, czy wiadomości są wiarygodne, czy pochodzą z naukowego przekazu, czy wiedza pochodzi z osobistych obserwacji, które mogłyby sugerować pewien obiektywizm, czy też wywodzi się z obiegowych sądów, schematów i uproszczeń oferowanych np. przez media;
- cech charakterologicznych sierot. Do ich zobrazowania zastosowano listę przymiotników Harrisona Gough'a i Alfreda Heilbruna. Analiza przymiotów osobowych miała u podstaw dane z psychologii, sugerujące, iż ludzie wolą przebywać z osobami szczęśliwymi, zrównoważonymi, kompetentnymi, życzliwymi – słowem takimi, od których można coś zyskać – choćby poprawę samooceny poprzez obcowanie z kimś wybitnym. Gdyby dzieciom osieroconym przypisano właściwości waloryzowane pozytywnie, można by przypuszczać, że nie będą one obiektem unikania;
- przypisywania określonych atrybutów normalności i sukcesu opisujących sytuację życiową dziecka osieroconego, jak posiadanie szans awansu, grona przyjaciół, rodziny, bycia zadowolonym z życia. Oceny uzyskiwane w tym zakresie pozwoliły orzekać o atrakcyjności interpersonalnej. Dostęp do tych cech wskazywałby na podwyższenie atrakcyjności interpersonalnej dziecka osieroconego – ich brak czyniłby je nieatrakcyjnym.

Ponadto wzięto pod uwagę ocenę najistotniejszych potrzeb dzieci osieroconych, reakcji społecznych, wsparcia dla nich. Poznawano także cechy rodziców dziecka osieroconego.

Wszystkie te kwestie analizowano pod kątem zawartości przymiotów atrakcyjności interpersonalnej, uruchamiających procesy zmniejszania dystansu wobec dzieci osieroconych. Badano ogólny stereotyp bez wskazywania konkretnej kategorii dzieci osieroconych. Tego typu szczegółowe stereotypy jeszcze czekają na rozpoznanie. Dla potrzeb omawianych badań

posłużono się sondażem diagnostycznym. Główną techniką gromadzenia danych była ankieta własnej konstrukcji. Obejmowała ona 15 pytań skategoryzowanych. Załączono do niej kompletną listę przymiotników Gougha i Heilbruna.

Badaniom poddano poglądy studentek pedagogiki, dlatego że pomimo rozmaitych zmian elementarnym ogniwem procesu nauczania i wychowania pozostaje nauczyciel. Modelowo powinien prezentować trojakiemu typowi kompetencje – osobowościowe, profesjonalne i specjalne. Ma swoją wiedzę, stylem bycia i cechami psychiki (przełożonymi na język zachowań werbalnych i pozawerbalnych) powinien stymulować pożądane wychowawczo działania uczniów i wychowanków. Zakres nauczycielskich zadań jest obecnie szeroki, gdyż poza wzmiankowanymi poczynaniami ma on być jeszcze animatorem zmiany w środowisku szkolnym – ma też kształtować procesy społecznego scalania, a tym samym zapobiegania wykluczeniu jakiegokolwiek grupy z uwagi na przynależność do grupy defaworyzowanej z uwagi na stan zdrowia, poziom zamożności, status, przynależność etniczną, orientację światopoglądową, charakter doświadczeń życiowych. Słowem, nauczyciel ma prowadzić wiele złożonych działań ukierunkowanych na wszystkie podmioty edukacji – na uczniów, ich rodziców, innych pracowników szkoły dla stymulacji potencjałów kompetencyjnych poszczególnych jednostek, jak też dla wyrównywania szans przedstawicielom kategorii istot w jakiś sposób słabszych. Niestety, jak wskazała Sajkowska (1999), właśnie nauczyciele mają negatywny obraz dziecka osieroconego. Powstaje pytanie, jak widzą je osoby przygotowujące dopiero do pracy z dziećmi.

Badania prowadzono w latach 2016–2018. Objęto nimi 80 studentek kierunku Pedagogika z Wyższej Szkoły Nauk Społecznych „Pedagogium”, 98 studentek Wyższej Szkoły Pedagogicznej Związku Nauczycielstwa Polskiego – obie uczelnie były zlokalizowane w Warszawie. 80 studentek kształciło się na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Badane były na ostatnim roku studiów – miały więc za sobą zajęcia wprowadzające do problematyki sieroctwa – choćby w ramach przedmiotu pedagogika społeczna. Ponadto większość z nich (80%) pracowała w szkołach lub przedszkolach, zatem badane były zobowiązane do zapoznawania się z dokumentacją dzieci. Ten zaś fakt może rzutować na cha-

rakter wiedzy na temat dzieci. Wiedza ta może być zgodna z prawdziwą sytuacją życiową podopiecznych. Tak więc już na wstępie badań sytuacja była szczególna, co nie przeszkadzało w poznawaniu ustosunkowań wobec dzieci osieroconych. Ponadto respondentki zostały poinstruowane, w jaki sposób należy wypełniać ankietę oraz zapewnione o anonimowości badań. Przeciętny czas badania wynosił około 35 minut. Łącznie zbadano 258 osób w wieku 24–35 lat, z czego do ostatecznej analizy – z uwagi na poprawność wypełnienia i kompletność danych – zakwalifikowano 200 ankiet.

OPIS I ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ WŁASNYCH

Spotkania z dzieckiem osieroconym

Dane statystyczne według GUS ukazują, że sieroctwo społeczne z roku na rok znacznie się zwiększa. Do 2006 r. liczba wychowanków w placówkach opiekuńczo-wychowawczych rosła; zaledwie 2,8% nieletnich znajdujących się w takich placówkach stanowiły sieroty naturalne, półsieroty to 19,1%, a ponad 78% dzieci miało obydwoje rodziców. Z upływem kolejnych lat stan podopiecznych w placówkach opiekuńczych zmniejszał się, jednak nie wskazywało na to, że liczba sierot zanika, ponieważ od 2006 r. wzrosła liczba wychowanków w rodzinach zastępczych. Zatem zmieniło się jedynie miejsce zamieszkania sierot. W 2009 r. małoletni przebywający w rozmaitych placówkach opieki stanowili 74 tysięcy. Aktualnie nie przeprowadza się dogłębnych badań, a jedynie ustala się szacunkową wartość dla dzieci, w stosunku do których podjęto środki zapobiegawcze przez usytuowanie w placówkach rodzinnych oraz instytucjonalnych. U schyłku 2017 r. działało 37 201 rodzin zastępczych, jak również 571 domów dziecka o charakterze rodzinnym, które gwarantowały pieczę 55 761 małoletnim pozbawionym częściowo bądź całkowicie pieczy ze strony rodziny biologicznej. Na podstawie stanu z dnia 31 grudnia 2017 r. w Polsce funkcjonowało 1168 placówek pieczy zastępczej o instytucjonalnym charakterze, które posiadały 18,9 tys. miejsc. Pod koniec grudnia tegoż roku znajdowało się tam 16,9 tys. podopiecznych (<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/dzieci-i-rodzic>

na/dzieci/rodzinna-pieczna-zastepcza-w-2017). Uzyskane informacje wskazują, że sieroctwo jest trwałym elementem społecznego pejzażu. Większość badanych – 60% – zadeklarowała, że spotkała dziecko osierocone; 20% spośród nich wskazało miejsce pracy jako okoliczność takiego kontaktu, co dowodzi posiadania przez studentki wiedzy o dzieciach powierzonych ich opiece i jest faktem pozytywnym oraz odpowiada wymaganiom stawianym nauczycielom. Jednakże kolejne dane wskazują, że do spotkań bezpośrednich dochodzi raczej rzadko (tabela 1).

TABELA 1. Okoliczności spotkań z dzieckiem osieroconym

Lp.	Typ źródła wiedzy	N	%
1.	Szkoła jako miejsce pracy	100	19
2.	Znajomi	108	21
3.	Prasa	96	18
4.	Telewizja	112	21
5.	Internet	108	21
	Suma	524	100

Źródło: badania własne.

Dla najliczniejszej grupy badanych miejscem zetknięcia się z problemami dziecka osieroconego były media, w których ten temat pojawia się często. Budzi emocje u odbiorcy, choć poza pewnym stanem przeżyciowym, nie musi wywoływać daleko idących reakcji. Ponadto zaprezentowane informacje wskazują na fakt, że styczności z dzieckiem osieroconym dla zdecydowanej większości ankietowanych mają formę kontaktów pośrednich, zaopatrzonych w cudzą narrację, która może, ale nie musi, oddawać rzeczywiste problemy dziecka.

Telewizja i internet w porównaniu z prasą czy nawet radiem są łatwiejsze w odbiorze i tańsze. Nie wymagają od odbiorcy wysiłku intelektualnego. Podają szybką i zazwyczaj łatwo przyswajalną informację o charakterze nowości z elementami sensacji czy nurtu interwencyjnego (programy o patologiach w domach dziecka, o przemocy, biedzie z użyciem specyficznych słów, jak np. „bidul”). Udratyzowany, a zarazem prozaliczny charakter przekazu sprawia, że sam fakt usłyszenia o dziecku osieroconym i jego

problemach wcale nie musi prowadzić do głębszego i empatycznego zrozumienia jego sytuacji, a wręcz przeciwnie, może rozwijać schematyczne i stereotypowe jego postrzeganie jako stale problemowego.

Cechy dziecka osieroconego

Z dotychczasowych badań wynika, że jednym z najpoważniejszych skutków rozłąki dziecka z matką we wczesnym okresie jego życia jest niewątpliwie zachwianie poczucia bezpieczeństwa, utrata więzi emocjonalnych łączących dziecko z najbliższymi. Dzieci sieroce bowiem bardzo często prawie nie znają swoich rodziców, krewnych, nie mają osób stanowiących dla nich oparcie emocjonalne. Zwykle towarzyszą temu zjawisku skutki uboczne w postaci poczucia osamotnienia, skrzywdzenia, inności i tymczasowości. Zarówno w przypadku sieroctwa naturalnego, jak i sieroctwa społecznego skutki dla dziecka mają postać globalną oraz obejmują ogół warunków formowania się osobowości dziecka i spełniania jego wszelkich potrzeb. Najistotniejszym skutkiem jest osłabienie świadomości poczucia bezpieczeństwa, zatrzymanie naturalnego, dotychczasowego wkraczania dziecka do życia społecznego, jak również zanik emocjonalnych więzi, jakie łączyły dziecko z rodzicami i krewnymi. Współtowarzyszy temu poczucie samotności i krzywdy. Odseparowanie dziecka od własnej, naturalnej rodziny oraz występujące przy tym przeżycia doprowadzają często do choroby sieroczej, a w każdym przypadku do wielu zakłóceń w prawidłowym jak dotąd wypełnianiu potrzeb dziecka (Badora, 2009, s. 22–23; Kelm, 2000).

Niemożność bycia z własną rodziną i towarzyszące temu negatywne doświadczenia dziecka prowadzą też do licznych zaburzeń fizjologicznych, zmian morfologicznych, nerwicy, depresji, apatii, agresji, nieposłuszeństwa itp., a w skrajnych przypadkach nawet do choroby sieroczej, spowodowanej brakiem opieki (Bajkowski, Sawicki, Sosnowski, 2013, s. 125; Milewska, 2003, s. 31).

Analizy poglądów na temat zadowolenia z życia, dostępu do atrybutów znormalizowania i właściwości sytuacji życiowej dziecka osieroconego wykazały istnienie wielu deficytów i cech słabości w ocenach respondentek (tabela 2).

TABELA 2. Stopień zadowolenia z życia dziecka osieroconego

Lp.	Stopień zadowolenia z życia dziecka osieroconego	N	%
1.	Bardzo zadowolona	0	0,0
2.	Raczej zadowolona	12	6,0
3.	Nie wiem	100	50,0
4.	Raczej niezadowolona	80	40,0
5.	Bardzo niezadowolona	8	4,0
Suma		200	100,0

Źródło: badania własne.

Znacząca większość badanych stwierdziła, że dzieci osierocone są niezadowolone z życia, co może dowodzić świadomości istnienia ich problemów osieroconych dzieci – samotności, braku emocjonalnego wsparcia ze strony najbliższych i tego, że w dużej mierze ich życie zależne jest od osób obcych, instytucji oraz państwa, co sprawia, że ich codzienna egzystencja upływa pod znakiem dużej niepewności i niestabilności.

W wizerunku psychiki dziecka osieroconego dominują cechy oceniane negatywnie i cechy niejednoznaczne. Wśród właściwości waloryzowanych negatywnie pojawiły się: agresywność, pesymizm, przewrażliwienie, bojaźliwość, niegrzeczność. Wśród cech niejednoznacznych występowały terminy: skomplikowany, samotnik, nieśmiały. Z tych przymiotów wyłania się obraz dziecka, który kojarzy się ze zwierzątkiem poddanym treningowi dzikości i złości. Jawi się ono jako wrogie ludziom, niekompetentne i brudne. Jeśli ma te własności, nie może budzić pozytywnych uczuć, w tym chęci zbliżania się do niego (tabela 3, zob. s. 60).

Cechy waloryzowane pozytywnie też się pojawiły, choć rzadziej. Wśród nich wymieniono: uczynny, życzliwy, tolerancyjny, odpowiedzialny, spokojny. Opisana sytuacja może wskazywać na schematyzm w podejściu do wyobrażania charakteru dziecka osieroconego. Ponadto z uzyskanych danych wyłania się obraz, w którym dziecko osierocone jest niechętnie innym ludziom, zarazem jest niebezpieczne – co może potęgować dystans wobec niego. Jest tu rodzaj błędnego koła: dziecko jest oceniane jako agresywne,

TABELA 3. Cechy charakterologiczne dziecka osieroconego

Lp.	Cechy	Szczegółowe cechy psychiki dziecka osieroconego	Suma
1.	Cechy waloryzowane pozytywnie	Odpowiedzialny	39
2.		Spontaniczny	30
3.		Tolerancyjny	41
4.		Kulturalny	37
5.		Wesoły	11
6.		Uczynny	47
7.		Życzliwy	44
Suma			249
1.	Cechy niejednoznaczne	Skomplikowany	65
2.		Dziwny	41
3.		Tępy	20
4.		Samotnik	60
5.		Wrażliwy	67
6.		Nieśmiały	51
7.		Zahamowany	39
Suma			343
1.	Cechy waloryzowane negatywnie	Agresywny	51
2.		Pesymista	52
3.		Beztroski	26
4.		Bojaźliwy	55
5.		Niegrzeczny	40
6.		Nieporadny	32
7.		Niechlujny	31
8.		Bez zasad	33
9.		Przewrażliwiony	49
10.		Niedojrzały	34
Suma			403
Razem			995

Źródło: badania własne.

więc ludzie oddalają się od niego, co powoduje jego kolejną frustrację rodzącą agresję, która z kolei wzmacnia oddalanie się innych.

Badane studentki dostrzegają jednoznacznie negatywne, a zarazem wielorakie skutki sieroctwa, jak: samotność, zaburzenia psychiczne, bezdomność dziecka. Nieco mniejsza grupa wymieniła: brak umiejętności nawiązywania relacji z rówieśnikami, stworzenia rodziny, biedę, uzależnienia. Najmniejsza grupa wskazała: obciążenie budżetu państwa oraz problemy zdrowotne dziecka. Studentki dostrzegają skutki sieroctwa w bliższej i dalszej perspektywie czasowej. Bezpośrednimi konsekwencjami są trudności w relacjach rówieśniczych (tabela 4). Ujmowane w dalszej perspektywie oznaczają problemy w życiu własnej rodziny.

TABELA 4. Skutki sieroctwa

Lp.	Typ konsekwencji	N	%
1.	Obciążenie budżetu państwa	32	6
2.	Bieda	60	11
3.	Bezdomność dziecka	71	14
4.	Zaburzenia psychiczne dziecka	77	14
5.	Samotność dziecka	98	18
6.	Brak umiejętności stworzenia rodziny	62	11
7.	Uzależnienia	47	9
8.	Problemy zdrowotne dziecka	25	5
9.	Brak umiejętności nawiązywania kontaktów z rówieśnikami	64	12
	Suma	548	100

Źródło: badania własne.

W opinii badanych dziecko osierocone doświadcza patologii społecznych, takich jak ubóstwo i nieco rzadziej uzależnienia. Dzieci takie oceniano jako „sprawiające problemy wychowawcze”, „dojrzałe”, wchodzące w „konflikt z prawem”. Zatem i ten segment analiz ukazał prawdopodobieństwo zachowania bezpiecznej odległości wobec przejawów zła, jakim są patologie i dotknięte nimi dzieci (tabela 5, zob. s. 62).

TABELA 5. Sytuacja życiowa dziecka osieroconego

Lp.	Elementy sytuacji życiowej dziecka osieroconego	N	%
1.	Dobre wyniki w nauce	26	3,57
2.	Dobre zdrowie	34	4,67
3.	Wysoki poziom inteligencji	34	4,67
4.	Choroby	40	5,49
5.	Bogactwo	16	2,20
6.	Zamieszkiwanie w mieście	43	5,91
7.	Patologie społeczne	76	10,44
8.	Uzależnienia	69	9,48
9.	Ubóstwo	73	10,03
10.	Uroda	36	4,95
11.	Szanse na awans	28	3,85
12.	Zdrowie	39	5,36
13.	Dojrzałość	55	7,55
14.	Sprawianie problemów wychowawczych	67	9,20
15.	Konflikt z prawem	51	7,01
16.	Częste nagrody	11	1,51
17.	Kochane przez rodziców	10	1,37
18.	Są obiektem niechęci nauczycieli	20	2,75
Suma		728	100

Źródło: badania własne.

Z badań wynika, że respondentki sądzą, iż dziecko osierocone pochodzi ze środowisk patologicznych społecznie. Mieszka w mieście. Jest ubogie, uzależnione. Sprawia problemy wychowawcze, popada w konflikt z prawem, a jednocześnie jest dojrzałe. Mentalne wyposażenie dziecka osieroconego w dojrzałość może dowodzić przypisywania mu kompetencji życiowych, a zarazem może odzwierciedlać sposób myślenia o jego kolejach losów jako wymuszających przedwczesne wchodzenie w rolę dorosłego. Można ów sposób myślenia określić jako mentalne wyrównywanie braków, niemające wiele wspólnego z rzeczywistością. Być może przypisa-

nie dziecku osieroconemu dojrzałości kojarzy się badanym z nieujawnianiem przezeń uczuć żalu, z brakiem ekspresji – dziecko nie musi płakać, nie musi nosić widocznych cech cierpienia. Tłumi je w sobie. Jako takie może sprawiać wrażenie radzącego sobie z wyzwaniami życia. W praktyce dziecko osierocone ujawnia zobojętnienie jako formę reakcji na stratę – ale jego trauma istnieje w ciszy, która jest mylnie oceniana jako spokój. Ponadto wyposażenie dziecka osieroconego w cechę dojrzałości może świadczyć o pewnym dystansowaniu się wobec niego i usprawiedliwianiu własnej obojętności przez obserwatorów. Dziecko jest wystarczająco dojrzałe, więc już nie muszę się nim interesować. Skojarzenie z dojrzałością uruchamia ekonomizację myślenia i przeżywania, jest strategią obronną własnego ja.

Wyposażenie dziecka w cechy o wymiarze problemowości: „wchodzenie w konflikt z prawem” i „sprawianie problemów wychowawczych” może dodatkowo wzmacniać niechętnie ustosunkowania. Zarazem wskazuje na istnienie realnych skutków sieroctwa wynikających z traumy psychicznej i egzystencji w subkulturze nędzy lub/i przestępczości.

Rzadziej wyposażano dzieci osierocone w takie przymioty, jak „uroda”, „dobre zdrowie”, „wysoki poziom inteligencji”, „szansa na awans”, „dobre wyniki w nauce”. Wskazywano, że „są obiektem niechęci nauczycieli”. W ten sposób pokazano kolejne odłony problemów dzieci osieroconych: odrzucenie przez bliskich, biedę i brak perspektyw zmiany losu. Obecność wyżej wymienionych atrybutów zdaje się potęgować niechęć wobec dzieci osieroconych.

Następnie badane poproszono o ocenę zachowania dziecka osieroconego wobec rodziców adopcyjnych. Respondentki sądzą, że dziecko wobec ludzi, którzy je adoptowali powinno okazać zaufanie, wdzięczność, pokorę. Rzadziej wskazano na dystans i nieufność, niechęć (tabela 6, zob. s. 64).

Studentki uważają, że dziecko adoptowane ma przejawiać posłuszeństwo jako formę podziękowania za stworzenie im rodziny. Jest to podejście schematyczno-sentymentalne świadczące o braku wiedzy na temat przebiegu adaptacji dziecka do nowego środowiska i uprzednich doświadczeń – głównie traumy – jakie działały na psychikę dziecka osieroconego.

TABELA 6. Zachowania dziecka osierconego wobec rodziców adopcyjnych

Lp.	Typ zachowania	N	%
1.	Wdzięczność	92	27
2.	Pokora	91	27
3.	Dystans	21	6
4.	Nieufność	12	3
5.	Zaufanie	123	36
6.	Niechęć	5	1
	Suma	344	100

Źródło: badania własne.

Przyczyny porzucania dzieci i cechy rodziców dziecka osierconego

Klarowną analizę przyczyn umieszczania dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych przedstawiają Róża Pawłowska i Elżbieta Jundziłł (1998). Autorki wyróżniają dwie grupy przyczyn sieroctwa społecznego: makrosocjalne i mikrosocjalne. Do grupy przyczyn makrosocjalnych zaliczyć można ogólną sytuację społeczno-polityczną, mogącą sprzyjać uruchamianiu mechanizmów społecznych o charakterze kryminogennym. Należałoby tu wyróżnić zjawiska takie jak: bezrobocie, bezdomność, zmiany w stylu życia, preferowanych wartościach i inne. Natomiast przyczyny mikrosocjalne związane są z niewłaściwym funkcjonowaniem rodziny. Mogą one się objawiać niewydolnością rodziny w sferze emocjonalnej, wychowawczej i opiekuńczej, występowaniem zjawisk patologicznych w rodzinie, zaburzoną strukturą rodziny, zaniedbywaniem potrzeb egzystencjalnych, zaniechaniem obowiązków rodzicielskich i obarczaniem odpowiedzialnością za los dziecka instytucji pozarodzinnych. Obok rodzinnych uwarunkowań mikrosocjalnych należy wymienić również uwarunkowania życia społecznego: ograniczony czas wspólnego przebywania rodziny, nadmierną aktywność w sferze pracy, brak odpowiednich placówek wspierających rodzinę w procesie wychowania (tj. żłobki, przedszkola itp.). Z badań poczynionych przez wspomniane autorki wynikało, że najczęściej sieroty pochodzą z rodzin, których rodzice

posiadają wykształcenie podstawowe (57% matek i 35% ojców). Średnie wykształcenie wskazały zaledwie dwie matki (6,7%) i trzech ojców (10,0%). Stałą pracę posiadało tylko czterech ojców i jedna matka. Pracami dorywczymi zajmował się jeden ojciec, z renty korzystali jeden ojciec, jedna matka, jedna babcia i jedno dziecko, z emerytury dziadków żyło sześć rodzin, zaś alimenty stanowiły dochód w 12 rodzinach, zasiłki rodzinne z ZUS otrzymywało pięćdziesięć dzieci, a 11 rodzinom pomoc finansową zapewniał MOPS. Jedna z rodzin nie posiadała żadnego utrzymania. Ubóstwo, związane z brakiem pracy, staje się jedną z przyczyn sieroctwa społecznego. Zauważa się korelację pomiędzy bezrobociem a nadmiernym spożywaniem alkoholu, a także zachowaniami przestępczymi rodziców.

Wyniki o zbliżonym charakterze uzyskano w toku prezentowanych badań, aczkolwiek badano tu wiedzę o przyczynach porzucania dzieci (tabela 7).

TABELA 7. Przyczyny porzucania dzieci

Lp.	Typ przyczyny	N	%
1.	Brak empatii	84	6
2.	Bieda	208	8
3.	Samotność matki	100	16
4.	Niezaradność matki	324	24,5
5.	Złe wzory	88	7
6.	Sieroctwo rodziców	28	2
7.	Rozczarowanie dzieckiem	24	2
8.	Lenistwo	48	4
9.	Brak odpowiedzialności	116	9
10.	Odrzucenie przez rodzinę	80	6
11.	Bezdomność	100	7
12.	Uzależnienia	112	8,5
	Suma	1312	100

Źródło: badania własne.

Według badanych do porzucania dziecka przyczyniają się niezaradność i brak odpowiedzialności jego matki oraz ubóstwo. Przedstawione dalej dane

wskazują cechy słabości, którymi charakteryzują się zarówno matka, jak i ojciec sieroty. Niezaradność matki, jak również brak odpowiedzialności mogą być spowodowane jej niedojrzałością i osamotnieniem. Może to skutkować negatywnymi konsekwencjami w dalszym życiu sieroty (tabela 8).

TABELA 8. Cechy matki dziecka osieroconego

Lp.	Typ cechy	N	%
1.	Młoda, mniej niż 18 lat	49	11
2.	Dojrzała	28	6
3.	Wykształcenie podstawowe	36	8
4.	Wykształcenie wyższe	9	2
5.	Ubóstwo	40	9
6.	Samotność	57	12
7.	Bycie sierotą	15	3
8.	Brak odpowiedzialności	53	12
9.	Bezradność	51	11
10.	Bezdomność	32	7
11.	Uzależnienia	36	7
12.	Wysokie dochody	8	2
13.	Siła psychiki	44	10
	Suma	458	100

Źródło: badania własne.

Badane przypisywały matkom dziecka osieroconego różnorodne atrybuty słabości.

Najliczniej w tym zakresie wymieniano: brak wsparcia, samotność, brak odpowiedzialności, bezradność, brak pracy oraz nieletniość. Rzadziej wymieniano: ubóstwo, niski poziom wykształcenia, uzależnienia i bezdomność. Przedstawione dane wskazują na to, że matka nie jest w stanie zapewnić wsparcia dziecku. Tak więc może mieć ono problemy na starcie w dorosłe życie, a jego szanse bez jakiegokolwiek pomocy będą cały czas małe. Wobec tego nasuwa się wniosek, że matki samotnie wychowujące dzieci są negatywnie odbierane przez społeczeństwo. Może to wynikać

z dawno przyjętych schematów, którymi ludzie nieustannie się kierują. Wiedza o cechach matki pomija jej brak przygotowania do macierzyństwa i stosowania antykoncepcji, a to mogą być zasadnicze przyczyny porzucania niechcianych dzieci. Zarazem przedstawione dane wskazują, że w świadomości badanych dziecko jest nadal wyłączną sprawą kobiety.

Podobny czy wręcz tożsamy jest wizerunek ojca dziecka osieroconego. Studentki przypisywały ojcu dziecka osieroconego wielorakie cechy niedoskonałości. Najczęściej wymieniano brak odpowiedzialności, bezradność, uzależnienia, odrzucenie przez rodzinę, samotność. Nieco mniejsza grupa wskazała zbyt młody wiek, ubóstwo i bezdomność. Te własności, według badanych, sprawiają, że ów młody ojciec nie poradzi sobie z wychowaniem dziecka, ponieważ nie jest w stanie zapewnić mu podstawowych dóbr materialnych, czy też wsparcia psychicznego (tabela 9).

TABELA 9. Cechy ojca dziecka osieroconego

Lp.	Typ cechy	N	%
1.	Młody, mniej niż 18 lat	44	9
2.	Dojrzały	16	3
3.	Wykształcenie podstawowe	28	5
4.	Wykształcenie wyższe	8	2
5.	Ubóstwo	45	9
6.	Samotność	57	11
7.	Bycie sierotą	29	6
8.	Brak odpowiedzialności	55	11
9.	Bezradność	52	10
10.	Bezdomność	40	8,0
11.	Uzależnienia	48	9,5
12.	Wysokie dochody	9	2
13.	Siła psychiki	24	5
14.	Odrzucenie przez rodzinę	48	9,5
	Suma	513	100

Źródło: badania własne.

Reakcje wobec dziecka osieroconego

Analizy prowadzone z zastosowaniem opcji Bogardusa pokazały, że badane wyraziły chęć akceptacji dziecka osieroconego w sąsiedztwie i w instytucji jako członka tej samej organizacji lub kolegi czy koleżanki w pracy.

Rzadziej sygnalizowały chęć aprobowania dziecka osieroconego jako przyjaciela, a najrzadziej jako dawcy narządów do przeszczepu i jako członka rodziny. Uzyskane wyniki wskazują na utrzymywanie się dystansu wobec dziecka osieroconego. Można też na ich podstawie stwierdzić, że akceptacja jest tym większa, im mniejszy jest stopień intymności, bliskości, zażyłości w relacji między badanym a dzieckiem osieroconym. Łatwiej jest je zaakceptować jako sąsiada niż jako członka własnej rodziny. Postawa taka może wynikać z lęku przed obcym, innym oraz stereotypowego wyobrażenia o dziecku osieroconym, które postrzegane jest jako dotknięte skutkami patologii społecznych, co jest zgodne z wynikami prac wielu autorów wskazującymi na pochodzenie dzieci osieroconych ze środowiska o niskim poziomie wykształcenia, niewydolnych wychowawczo i mających inne problemy. Dzieci są spostrzegane jako skażone biologicznie patologiami rodziców, co przybrało postać ich dyskwalifikacji jako dawców narządów do transplantacji. Jednak uzyskane wyniki mogą dowodzić swoistego, mentalnego, deklaratywnego ulitowania się nad sierotą i nie pozbawiania jej elementarnych dóbr, jak ciało (tabela 10).

TABELA 10. Dystans społeczny wobec dziecka osieroconego

Lp.	Obszary akceptacji dziecka osieroconego	N	%
1.	Członek tej samej organizacji	87	17,61
2.	Kolega/koleżanka w pracy	92	18,62
3.	Sąsiad	92	18,62
4.	Przyjaciel	85	17,21
5.	Członek rodziny	68	13,77
6.	Dawca narządów do przeszczepu	70	14,17
Suma		494	100

Źródło: badania własne.

Badane poproszono też o opis reakcji innych członków społeczeństwa wobec dzieci osieroconych. Najliczniejsza grupa badanych stwierdziła, że ludzie zazwyczaj traktują dzieci osierocone ze współczuciem, z litością i z wyrozumiałością. Takie postrzeganie stosunku do sierot dowodzi najprawdopodobniej mentalnej chęci oszczędzenia dziecku osieroconemu cierpień i pragnienia wynagrodzenia krzywdy uczynionej mu przez bliskich. Opisany sposób myślenia odzwierciedla zasadę ekonomizacji zachowań ludzkich, wyrażającą tendencję do minimalizowania wysiłku obecnego choćby w podjęciu rozważań o dziecku osieroconym. Zrzucam z siebie odpowiedzialność za jego losy, myślę o sobie – żyję wszak w dobie jednostki i triumfu indywidualizmu.

Najmniej liczna grupa badanych uważała, że ludzie traktują dzieci osierocone z niechęcią, gardzą nimi lub je ignorują. Prezentowane poglądy umacniają wcześniej przedstawione interpretacje wyrażające deklaratywną życzliwość (tabela 11).

TABELA 11. Reakcje społeczne wobec dzieci osieroconych

Lp.	Typ reakcji	N	%
1.	Wyrozumiale	58	14,61
2.	Odrzucają	49	12,34
3.	Z litością	66	16,62
4.	Ze współczuciem	72	18,14
5.	Gardzą	36	9,07
6.	Z niechęcią	37	9,32
7.	Ignorują	36	9,07
8.	Uważają je za gorsze	43	10,83
Suma		397	100

Źródło: badania własne.

Według respondentek dzieci osierocone powinny być wspierane przede wszystkim przez szkołę, ośrodek pomocy społecznej i rodzinę. Najmniejsza grupa ankietowanych wskazała na ośrodek interwencji kryzysowej oraz Kościół (tabela 12, s. 70).

TABELA 12. Instytucje wsparcia dla dzieci osieroconych.

Lp.	Typ instytucji zobligowanej do wspierania dzieci osieroconych	N	%
1.	Rodzina	90	20,45
2.	Szkoła	97	22,05
3.	Kościół	79	17,95
4.	Ośrodek pomocy społecznej	96	21,82
5.	Ośrodek interwencji kryzysowej	78	17,73
Suma		440	100

Źródło: badania własne.

Zatem w opinii badanych pomoc dzieciom osieroconym powinny świadczyć instytucje państwowe (szkoła, ośrodek pomocy społecznej). Szkoła miałyby rozszerzać swoje działania o zakres prac opieki społecznej. Co do rodziny, to jej uwzględnienie wśród źródeł wsparcia wyraża raczej naiwne poglądy i przekonania o powinnościach niż stan realny, bowiem rodziny dzieci osieroconych same wymagają wielorakiego wsparcia, o ile nie resocjalizacji.

Na uwagę zasługuje fakt, że Kościół jako instytucja, która ma w swojej misji niesienie pomocy najbardziej potrzebującym, jest rzadziej wymieniana niż instytucje państwowe. Można z tego wnioskować, że badane nie łączą posłannictwa Kościoła z pomocą dzieciom osieroconym, w każdym razie nie uważają jej za najważniejsze jego zadanie. Co w sumie dziwi z uwagi na wysoki odsetek Polaków określających się jako katolicy.

WNIOSKI

W toku badań ustaliłam, że dzieci osierocone są postrzegane przez pryzmat wielorakich braków. Przypisywano im agresywność, brak zadowolenia z życia, ubóstwo, przynależność do kategorii patologicznych społecznie. Oceniono je jako spragnione miłości, budzące współczucie i litość – jednak te uczucia jako wysoce dyskomfortowe nie rodzą chęci zbliżania. Badane nie szukają styczności z dzieckiem osieroconym – wystarczą im przekazy

medialne. Uzyskane informacje wskazują na zachowywanie dystansu wobec kwestii dzieci osieroconych i są zbieżne z rezultatami prac Sajkowskiej (1999). Zatem choć społeczeństwo interesuje się sieroctwem jako zjawiskiem medialnym, to w praktyce pojawia się marginalizowanie i wykluczenie mentalne wzmiankowanej kwestii. Trudno jest żyć ze świadomością krzywdy i cierpienia. Sieroctwo źle się kojarzy. Łączy się z deprywacją, poczuciem zagrożenia, frustracją, alienacją, odczuciem nieudanego życia. Słowem, prowadzi do wykluczenia. Dzieci osierocone są na nie narażone jako samotne, pozbawione zasobów finansowych, edukacyjnych, wsparcia. Szansą zapobiegania wykluczeniu jest rozwijanie kompetencji składających się na tzw. rezyliencję – dobre przystosowanie do życia i radzenie sobie w warunkach nierzadko skrajnego nawarstwienia problemów. Elementarne znaczenie miały w tej dziedzinie badania Suniya S. Luthara (2006); Michaela Ruttera (1987, 2003); Emmy Werner (1994, 2000); Normana Garnezy (1985). Dorobek wzmiankowanych studiów pokazuje, że kompetencje składające się na rezyliencję, mają wiele korelatów. Jednym z nich jest doświadczanie wsparcia ze strony rodziny pochodzenia lub w przypadku jej braku – rodzinnego domu dziecka, nauczyciela, grupy przyjaciół.

BIBLIOGRAFIA

- „Aktywność charytatywna Polaków”. Komunikat z badań. (2007). Warszawa: CBOS.
- Babikier, G., Arnold, L. (2003). *Autoagresja mowa zranionego ciała*. Gdańsk: GWP.
- Badora, S. (red.). (2009). *Przeciw sieroctwu. Zapobieganie, opieka, pomoc instytucjonalna*. Tarnobrzeg: PWSZ im. Prof. Stanisława Tarnowskiego.
- Bajkowski, T., Sawicki, K., Sosnowski, T. (2013). *Sytuacja społeczna i perspektywy zawodowe 15+ – czynniki, bariery, dobre praktyki. Przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu młodzieży wchodzącej na lokalny rynek pracy*. Białystok: Wydawnictwo BFKK.
- Bauman, Z. (2004). *Życie na przemił*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Błasiak, A. (2007). Rodzina dysfunkcyjna zagrożeniem społecznego funkcjonowania dziecka. W: Z. Marek, M. Madej-Babula (red.), *(Bez)radność wychowania...?* (s. 65–78). Kraków: Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”.
- Błasiak, A., Dybowska, E. (2010). *Wybrane zagadnienia pedagogiki rodziny*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Bogardus, E.S. (1933). A social distance scale. *Sociology and Social Research*, 17, 265–271.

- Bowlby, J. (1954). *Soins maternels et sante mentale*. Geneve: Organisation mondiale de la santé.
- Bannon, L. (2002). *Psychologia rodzaju*. Gdańsk: GWP.
- Buss, J. (2002). *Psychologia rodzaju*. Gdańsk: GWP.
- Czykwin E. (2007). *Stygmat społeczny*. Warszawa: WN PWN.
- Dąbrowski, Z. (2006). *Pedagogika opiekuńcza w zarysie*. Cz. 1. Olsztyn: Wydawnictwo UW-M.
- Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. (2006). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Foucault, M. (2000). *Choroba umysłowa a psychologia*. Warszawa: WN PWN.
- Garmezy, N. (1985). Stres-Resistant Children: The Search for Protective Factors. W: J. Stevenson (red.), *Recent Research in Developmnetal Psychopatoloy* (s. 213–234). Oxford–New York–Toronto–Sydney–Paris–Frankfurt: Pergamon Press.
- Golczyńska-Grondas, A. (2014). *Wychowało nas państwo: Rzecz o tożsamości dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Hall, E.T. (1978). *Bezgłośny język*. Warszawa: PIW.
- Hall, E.T. (2001). *Ukryty wymiar*. Warszawa: Muza SA.
- Heathertorn, T., Kleck, R., Hebl, M., Hull, J. (2008). *Společna psychologia piętna*. Warszawa: Collegium Civitas, WN PWN.
- 51<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/dzieci-i-rodzina/dzieci/rodzinnna-pieczazastepcza-w-2017-roku,1,2.html>, dostęp: 01.05.2019.
- Izdebska, J. (2004). *Dziecko osamotnione w rodzinie*. Białystok: Transhumana.
- Jacher, Wł. (1979). *Z zagadnień integracji system społecznego*. Warszawa: PWN.
- Janicka, I. (2000). Rodzina a poczucie osamotnienia. W: H. Cudak, H. Marzec (red.), *Współczesna rodzina polska, jej stan i perspektywy*. Mysłowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Jundziłł, E. (1992). Sytuacja dziecka osieroconego a zadania w zakresie opiekuńczo-wychowawczym. *Studia Pedagogiczne, LVIII*.
- Jundziłł, E., Pawłowska, R. (1998). Sieroctwo dziecięce – choroba XX wieku. Realizacja prawa dziecka do szacunku na przykładzie domu dziecka. W: J. Żebrowski (red.), *Pedagogika opiekuńcza w okresie demokratycznych przemian*. Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe.
- Kasprzak, T., Walczak, B. (2009). Diagnostyka postaw młodzieży województwa podlaskiego wobec odmienności kulturowej. Raport z badań. W: A. Jasińska-Kania, K. Staszyńska (red.), *Diagnostyka postaw młodzieży województwa podlaskiego wobec odmienności kulturowej*. Białystok: Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego.
- Kastora, B. (2004). Biochemia miłości – Nasz mózg w załotach. *Newsweek*, 49.
- Kelm, A. (1983). *Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej*. Warszawa: PWN.
- Kelm, A. (2000). *Węzłowe problemy pedagogiki opiekuńczej*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Klimek, L. (2003). Skąd biorą się sieroty społeczne. *Nasz Animator*, 1(37) marzec, 14–18

- Kozak, S. (1986). *Sieroctwo społeczne*. Warszawa: PWN.
- Luthar, S. (2006). Resilience in development: A synthesis of research across five decades. W: D. Cicchetti, D.J. Cohen (red.), *Developmental psychopathology: risk, disorder, and adaptation*, 2. Vol. 3. New York: Wiley.
- Łopatkowa, M. (1980). *Jak pracować z dzieckiem i zagrożoną rodziną*. Warszawa: WSiP.
- Łopatkowa, M. (1986). *Samotność dziecka*. Warszawa: WSiP.
- Maciaszkowa, J. (1991). *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*. Warszawa: WSiP.
- Marshall, G. (red.). (2004). *Słownik socjologii i nauk społecznych*. Warszawa: WN PWN.
- Milewska, E. (2003). *Kim są rodzice adopcyjni*. Warszawa: CMPPP.
- Nowicka, E. (1990). Dystans wobec innych ras i narodów w społeczeństwie polskim. W: E. Nowicka (red.), *Swoi i obcy* (s. 48–59). Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Nowicka, E. (1996). Postawy mieszkańców Śląska i centralnej Polski. Tożsamość narodowa i stosunek do obcych w dwóch regionach Polski. W: E. Nowicka, J. Nawrocki (red.), *Inny – obcy. Wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej* (s. 85–89). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Obuchowska, I. (1985). Dziecko zagubione w sieroctwie. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 5, 15–17.
- Olearczyk, T.E. (2008). *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*. Kraków: WAM.
- Olszewski, A. (2013). *Siniaki na mózgu, czyli o samotności dziecka odrzuconego*. Kraków: WAM.
- Park, R.E. (1902). The Concept of Social Distance. *Journal of Applied Sociology*, VIII, 339–344 [za: W.J. Goode, P.K. Hatt (1963), Skala Bogardusa do pomiaru dystansu społecznego. W: S. Nowak (red.), *Metody badań socjologicznych*. Warszawa: PWN].
- Pease, A., Pease, B. (2008). *Mowa ciała*. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
- Raport o stanie sieroctwa społecznego oraz współdziałaniu w zapobieganiu i zwalczaniu tego zjawiska (1981). Warszawa.
- Raport „Dzieci w Polsce” (2015). Polski Komitet Narodowy UNICEF.
- Rutter, M. (1987). Psychosocial Resilience and Protective Mechanisms. *Amer J Orthopsychiat*, 57(3), 316–331.
- Rutter, M. (2006). Implications of Resilience Concepts for Scientific Understanding. *Annals of the New York Academy of Sciences. Resilience in Children*, 1094, 1–12.
- Sajkowska, M. (1999). *Stygmat instytucji. Społeczne postrzeganie wychowanków domów dziecka*. Warszawa: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW.
- Schutterly-Fita, M. (1992). *Dlaczego są opuszczone dzieci*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP.
- Słownik wyrazów obcych PWN* (1959). Warszawa: PWN.
- Stephan, W.G., Stephan, C.W. (1999). *Wywieranie wpływu na ludzi*. Gdańsk: GWP.
- Syndyk, M. (2001). *Społeczne przystosowanie dzieci z poczuciem sieroctwa duchowego*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

- Sztompka, P. (2008). *Socjologia. Podręcznik akademicki*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Szwed, R. (2003). *Tożsamość a obcość kulturowa*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Szyborska, A. (1969). *Sieroctwo społeczne*. Warszawa: WP.
- Turowski, J. (1998). *Socjologia. Małe struktury społeczne*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Walczak, B. (2009). Miejsca z historią, raport z badań, <http://www.anthro.edu.pl/pliki/dystans/Miejsca%20z%20historia.pdf>, dostęp: 12.07.2019.
- Werner, E. (1994). Overcoming the odds. *Developmental and Behavioral Pediatrics*, 15(2), 131–136.
- Werner, E. (2000). Protective factors and individual resilience. W: J.P. Shonkoff, S.J. Meisels (red.), *Handbook of early childhood intervention*. 2 ed. Cambridge: Cambridge University Press.
- Wojciszke, B. (2002). *Człowiek wśród ludzi*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

ORPHANED CHILDREN AND THEIR PARENTS IN THE VIEWS OF FEMALE STUDENTS OF PEDAGOGY – A PERSPECTIVE OF SOCIAL DISTANCE

ABSTRACT

Children from dysfunctional families are a permanent element of social life. It arouses anxiety. It makes us think about the essence of humanity. It is also an object of research in many fields of knowledge. They show its causes and effects. This article presents the results of own research on the basis of the problem and on the attitudes of female students of pedagogy towards orphaned children. Their knowledge is piecemeal and derived from the mass media. According to the female students consider an orphaned child and their biological parents have features that are valued in a negative way, not promising development and life of high-quality.

Keywords: an orphaned child, parents, social distance, students